



**ŚCIEŻKAMI
PISARZY
tom 2**

**MIASTO
JAKO PRZESTRZEŃ
TWÓRCÓW**

Redakcja

Anna Grochowska, Malwina Mus





**ŚCIEŻKAMI
PISARZY
tom 2**

**MIASTO
JAKO PRZESTRZEŃ
TWÓRCÓW**

Redaktorki tomu pragną podziękować:

prof. dr. hab. Franciszkowi Ziejce

prof. dr hab. Marcie Wyce

dr. hab. Jarosławowi Fazanowi

prof. dr hab. Annie Czabanowskiej-Wróbel

dr Elżbiecie Rybickiej



**ŚCIEŻKAMI
PISARZY
tom 2**

MIASTO JAKO PRZESTRZEŃ TWÓRCÓW

Redakcja

Anna Grochowska, Malwina Mus



Kraków

© Copyright by indywidual authors, 2015

Recenzenci:

prof. dr hab. Anna Czabanowska-Wróbel
dr hab. Jarosław Fazan

Redakcja:

Monika Filipek

Projekt okładki:

Paweł Sepielak

Publikacja dofinansowana ze środków na działalność statutową
Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego,
służących rozwojowi młodych naukowców oraz uczestników studiów doktoranckich

ISBN 978-83-7638-643-0 (wersja papierowa)

ISBN 978-83-7638-644-7 (e-book)

KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel./faks: 12 431 27 43, 12 421 13 87
e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa:

www.akademicka.pl

Spis treści

Agnieszka Dauksza, <i>Zawód: reporterka. O Wandzie Melcer, zaangażowanej spacerowicze</i>	7
Paulina Potasińska, <i>Warszawskie lwy Jarosława Abramowa-Newerlego. O wpływie miasta na autokreację bohatera</i>	17
Elżbieta Binczycka, <i>UFO nad pasieką ruin. Warszawa Tadeusza Konwickiego</i>	29
Katarzyna Olczak, „ <i>Dziecko SPATiF-u</i> ”, czyli warszawskie życie Janusza Głowackiego	45
Joanna Woźnicka, <i>Bycie na Grochowie, czyli w miejskiej przestrzeni rozkładu</i>	59
Karolina Kołodziej, <i>Miejska przestrzeń pisarzy i literatury. Casus Piotrkowskiej</i>	67
Izabella Adamczewska, <i>Prorok, antropolog i społecznik w Łodzi, „mieście przeklętym”</i>	79
Barbara Weźgowiec, <i>Chwin i Gdańsk: o relacjach między miastem i pisarzem</i>	93
Mateusz Antoniuk, ... w ciemnym hotelu, w mieście Wrocławiu. O wrocławskim przystanku Czesława Miłosa	111
Daria Murlikiewicz, <i>Wrocław – miasto spotkań i ... ogrodów. Stolica Dolnego Śląska w poetyckiej twórczości Tadeusza Różewicza</i>	127
Szymon Piotr Kukulak, <i>Waniliowa twierdza. Wrocław w prozie fantastycznej i niefantastycznej Andrzeja Ziemiańskiego</i>	143
Magdalena Piotrowska-Grot, „ <i>Miasto trawi susza</i> ” – katabaza ponowoczesna w wybranych utworach Tomasza Różyckiego	161

Spis treści



Elżbieta Pietluch, <i>Ewolucja tematu urbanistycznego w twórczości Tomasza Różyckiego</i>	175
Maria Pawelczak, „Lwów jest wszędzie”. „(Geo)poetyckie zamieszkiwanie świata” w twórczości Adama Zagajewskiego	185
Magdalena Fabiś, <i>Odkrywając przestrzeń, odkrywając siebie. Więcej niż „dwa” miasta Adama Zagajewskiego</i>	197
Katarzyna Szkaradnik, <i>Cieszyn jak dmuchawiec. Z Kornelem Filipowiczem znad Olzy w świat i z powrotem</i>	211
Anna Pekaniec, <i>Miasto (w) pamięci. Przemyskie wspomnienia Jadwigi Gamskiej-Łempickiej</i>	225
Bibliografia	235
Indeks nazwisk	249

AGNIESZKA DAUKSZA

Uniwersytet Jagielloński

Zawód: reporterka

O Wandzie Melcer, zaangażowanej spacerowiczce

Lekturze coraz liczniej powstających publikacji, które – jak choćby *Festung Warschau* Elżbiety Janickiej¹, *Warszawa nieodbudowana* Jerzego S. Majewskiego² czy *Stacja Muranów* Beaty Chomątowskiej³ – ciekawie problematyzują status żydowskich śladów w tkance współczesnego miasta, nierzadko brakuje refleksji nad historycznymi przekazami, niegdyś rejestrującymi aktywne życie przedwojennych żydowskich dzielnic. Dziwi zwłaszcza niepamięć o Wandzie Melcer jako autorce cyklu reportaży ukazujących się w latach trzydziestych w „Wiadomościach Literackich”, a finalnie zebranych w 1936 roku w książce *Czarny łód – Warszawa*. W niniejszym szkicu skupię się na – siłą rzeczy pobieżnej – analizie tej osobliwej pozycji wydawniczej. Zastanowię się zwłaszcza nad następującymi perspektywami: (1) wymiarami obecności kobiety – w tym wypadku konkretnej postaci Wandy Melcer – w przestrzeni publicznej przedwojennego miasta, (2) obecności – trzeba dodać – zaangażowanej i z pewnych względów upolitycznionej, zawodowo-profesjonalnej, czujnej i aktywnej, reporterkiej właśnie, a co więcej – narażonej na krytykę oraz szereg przeciwności

¹ E. Janicka, *Festung Warschau*, Warszawa 2011.

² J. S. Majewski, *Warszawa nieodbudowana. Żydowski Muranów i okolice*, Warszawa 2012.

³ B. Chomątowska, *Stacja Muranów*, Wołowiec 2012.

i zagrożeń. Istotna będzie także (3) refleksja nad wcale nieoczywistym stosunkiem Melcer do opisywanych przestrzeni, zjawisk i grup społecznych. Wreszcie na koniec (4) pokrótce rozpatrzę sposób i formę artykułowania przez Melcer złożonego doświadczenia zaangażowanej spacerowiczki oraz rozważę, w jakich kategoriach należy oceniać postawę reporterską autorki.

Po publikacji w prasie pierwszych odcinków cyklu reportaży o tematyce żydowskiej Melcer szybko stała się ofiarą napaści przedstawicieli właściwie wszystkich ówczesnych środowisk inteligenckich w Polsce. Krytykowano domniemany nieprofesjonalizm i nierzetelność badawczą Melcer, zarzucono jej pisarstwu – wymiennie – tendencyjność i bliżejstwo, a także deprecjonowano status przyjętej przez nią formy reportażowej⁴. Otwartej dyskusji w sferze publicznej towarzyszyły również bardzo prymitywne zachowania – anonimowe, obraźliwe telefony i kartki „odkrytki”, pogrożki i jawne groźby, oskarżenia o pochodzenie żydowskie itd. Sama Melcer akcentowała ich pojawianie się w przedmowie do *Czarnego lądu*:

Walkę ze mną prowadzi się teraz na wiele sposobów [...]. Ponieważ te sposoby niczem nie grożą (są to zawsze anonimy), chętnie korzystają z nich dżentelmeni co wytworniejsi. [...] jeszcze chwila, a będę musiała zwrócić się do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych o opiekę (s. 6).

Powstaje pytanie, co w gruncie rzeczy aż do tego stopnia poruszyło czy wręcz rozjuszyło czytelników, że w stosunkowo krótkim okresie reportaże Melcer stały się inspiracją do powstania ponad „kilkudziesięciu ogromnych artykułów w prasie wszelkich odcieni” (s. 5) oraz napisania kilkudziesięciu polemicznych listów z Polski i zagranicy, nadesłanych bądź do redakcji „Wiadomości Literackich”, bądź na adres prywatny autorki.

Wydaje się, że fenomen polegał w tym przypadku na spowinowaceniu kilku pozornie nieprzystających porządków, spowinowaceniu kontrowersyjnym, wykraczającym zarówno poza konwenanse, jak i społeczną wrażliwość odbiorców oraz ich przyzwyczajenia estetyczne. Można by

⁴ O tej krytycznej nagonce pisze sama Melcer w przedmowie do zbioru reportaży: W. Melcer, *Czarny ląd – Warszawa*, Warszawa 1936, s. 5-19. Wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania (numer strony w nawiasie).

zaryzykować stwierdzenie, że strategia Melcer przekroczyła najśmielsze oczekiwania jej współczesnych, skądinąd znajdujących przecież upodobanie w kwestionowaniu uznanych granic, eksperymentach artystycznych i skandalach towarzyskich.

Mówiąc o rzekomo nieprzystających porządkach, mam na myśli splot czynników, wśród których najbardziej rażący mógł być kontekst przestrzenno-polityczny. Oto bowiem Melcer, zbierając materiały do swoich reportaży, wielokrotnie samotnie zapuszczała się w najdalsze zakątki Warszawy. Jak doskonale wiadomo, takie postępowanie – przeważnie akceptowane na początku lat 30. XX wieku m.in. ze względu na coraz powszechniejszą pracę kobiet, postęp emancypacyjny, zmianę obyczajów itd. – jeszcze dekadę czy dwie wcześniej byłoby nie do pogodzenia z wizerunkiem szanującej się kobiety. Presja społeczna skutecznie ograniczała przejawy samodzielności emancypantek w przestrzeni miejskiej, emancypantek, którym w podobnych przypadkach z łatwością zarzucić można było złe prowadzenie się i nadać status „kobiet ulicznych”. Tymczasem Wanda Melcer – jakby niepomna sankcji i obostrzeń stosowanych w epoce wszechpanującego patriarchatu – ostentacyjnie korzysta z wszelkich niedawno zdobytych przez kobiety swobód. Niekiedy wraz z przyjaciółką, lecz najczęściej sama, włóczy się porankami, wieczorami i nocami po obcych jej ulicach, wchodzi do cudzych domów i warsztatów, niemalże na oślep kursuje nieznanymi jej liniami tramwajów, wchodzi w dialog z nieznanymi mężczyznami, więcej – wielokrotnie fałszuje swoją tożsamość. Gdy przygotowuje reportaże o warszawskich prostytutkach, przebiera się za bezdomną, by nocować w przytułku. Jako dwukrotna rozwódka zapoznanej na targu żydowskiej „przewodnicze” wmawia przed wspólną wizytą w mykwie, że właśnie oczekuje przyjazdu męża. Z kolei by uczestniczyć w obrządku mycia i ubierania zmarłej niedawno Żydówki, podaje się za przybyłą z Holandii daleką krewną. Podobnymi sposobami wdzierają się do urzędów, szpitali, domów publicznych, miejskich rzeźni, żydowskich szkół gminnych, do siedzib rabinów, kolejno na ceremonie obrzezania i zaślubin – bywa m.in. na ulicach Grzybowskiej, Bielańskiej, Gęsiej, na Pradze itd. Co więcej, pisze wprost o swoich szalbierskich często zachowaniach, szcząc się sprytem i odwagą. Nie szczędzi także

krytyki właściwie wszystkim grupom społecznym. Władzom miejskim wytyka brak dbałości o podlegające im przestrzenie, zwłaszcza o najbardziej dzielnice, a także brak zainteresowania mieszkańcami. Władzom państwowym zarzuca nieunormowanie sytuacji mniejszości etnicznych, obywatelom natomiast – nieczułość wobec biedy, odmienności i ludzkiego nieszczęścia. Przedsiębiorców, działaczy i bogaczy oskarża o zachłanność, interesowność i koniunkturalizm, zaś drobnych handlarzy, sprzedawców, wyrobników i prostytutki – o brak wyobraźni, głupotę, naiwność itd. Władzom żydowskim i rabinom wytyka zabobonność, zgubny tradycjonalizm, opieszałość działania, a społeczności żydowskiej wypomina bierne podążanie za kłamliwymi przywódcami religijnymi, pasywność, lenistwo, brak dbałości o higienę czy standardy porządku. W rezultacie, naraziwszy się niemal „wszystkim”, sama wystawia się na druzgocącą krytykę. Polacy spekulują na temat jej żydostwa, a ortodoksyjni Żydzi odmawiają dialogu, kwestionując jej kompetencje i oburzając się ośmieszeniem ich religii i obrzędów. Kręgi prawicowej inteligencji (zwykle nastawione antysemitcko) oskarżają Melcer o występowanie przeciwko tradycyjnym wartościom. Jak stwierdza sama autorka: „wytworzyła się śmieszna, paradoksalna sytuacja: narodowcy, których najpopularniejszym hasłem jest «bić żyda» – poczuli się nagle bardzo obrażeni” (s. 73). Środowiska lewicowe z kolei (zarówno polskie, jak i żydowskie) wytykają Melcer obłudę, charakterystyczną dla kogoś, kto pragnie zbudować swą pozycję zawodową na krzywdzie ubogich i marginalizowanych społecznie. prostytutki i właściciele domów publicznych traktują ją z niechęcią, jako tę, która zdradza tajemnice branżowe. Można by oczywiście mnożyć kolejne perspektywy i kryteria oceny opisywanych przez Melcer problemów, a także podejmowanych przez nią krytycznych gestów. Kontrowersje obyczajowe znajdowały zresztą odpowiedniki na poziomie doświadczeń i wyborów formalnych pisarki. Co jasne, lecz obecnie nie zawsze chyba dostatecznie pamiętane, gatunek reportażowy, który wybrała Melcer do artykulacji swoich spostrzeżeń, był w dwudziestoleciu międzywojennym formą popularną, uznawaną za niezwykle nowoczesną, często i chętnie wykorzystywaną, lecz jednocześnie stosunkowo nową, zastosowaną po raz pierwszy pod koniec XIX wieku, więc jeśli nie wprost eksperymentalną,

to z pewnością jeszcze nieukonstytuowaną w teorii literatury. Co nie bez znaczenia, reportaż jako taki bywa przed wojną deprecjonowany i określany mianem „bękarta literatury pięknej i brukowej popołudniówki”. Formalny wybór autorki *Czarnego Łądu* nie jest zatem wcale oczywisty. Z jednej strony przeważać mogło upodobanie Melcer do postępu i wszystkiego, co nowoczesne. Z drugiej – adekwatna do prezentowanych problemów, „pojemna” forma reportażu, które autorka określała mianem przyrastających „żywych stworów” (s. 5). Pewne jest jednak, że przyjęta konwencja stała się zarzewiem krytyki samej Melcer. Czytając przedmowę omawianej książki, w której pisarka polemizuje ze swymi oponentami, trudno nie odnieść wrażenia, że wiele zarzutów jest wprost tendencyjnych: uwagi ewidentnie kierowane są nie do autorki – pełnoprawnej użytkowniczki i współtwórczyni życia kulturalno-społecznego – lecz do marginalizowanej w sferze publicznej kobiety, która niejako wbrew rozsądkowi i własnej – rzekomo posledniej, bo kobiecej – pozycji decyduje się jawnie oskarżać wspólnotę, obywateli i państwo o zaniedbania, hipokryzję i obojętność. Co więcej, nie bez znaczenia jest również kontekst żydowski – pisarka waży się bowiem pisać o najbardziej wówczas marginalizowanej grupie społecznej. Wspomniana krytyka wyboru formalnego – „nieczystego”, „bękarskiego” gatunku – tylko dopełnia obrazu.

Wbrew wielu zarzutom rezultatem kontrowersyjnych działań i decyzji autorki są wyraziste zapiski rejestrujące wymiary rzeczywistości, która w kilka lat później zostanie doszczętnie zniszczona i bezpowrotnie utraczona. Co ciekawe, Melcer – choć z oczywistych względów nie zdaje sobie sprawy ze skali nadciągającej katastrofy – ma świadomość wyjątkowości postrzeganych obrazów. Znamienny jest z tej perspektywy sposób, w jaki relacjonuje wizytę w domu rabina:

Niebieskie dymki zasnuwają całą salę i kołyszą się od poddmuchu, który idzie z otwartych drzwi. W pewnej chwili jest w całym pokoju niebiesko [...]. Przez bledniejący opar przeświecają czarne kapelusze i podniesione kołnierze. Patrzą, patrzą, i wydaje mi się, że zaraz będzie tak, jak w kinie: ten niebieski dymek przewieje przez obraz, obraz zniknie, dym zniknie i pokaże się nowy zupełnie pokój, nowi, odmienni ludzie, a może teraz pejzaż, zaśnieżone drzewa, noc, gwiazdy? Za każdym razem, kiedy

Bibliografia

BIBLIOGRAFIA PODMIOTOWA

- Abramow-Newerly J., *Lwy mojego podwórka*, Warszawa 2000.
- Abramow-Newerly J., *Lwy STS-u*, Warszawa 2005.
- Abramow-Newerly J., *Lwy wyzwolone*, Warszawa 2006.
- Belin F., *Tajemnice Rokocińskiej Manufaktury*, Łódź 2008.
- Chwin S., *Dolina Radości*, Gdańsk 2006.
- Chwin S., *Dziennik dla dorosłych*, Gdańsk 2008.
- Chwin S., *Hanemann*, Gdańsk 2001.
- Chwin S., *Kartki z dziennika*, Gdańsk 2004.
- Chwin S., *Krótką historia pewnego żartu*, wyd. I, Kraków 1991, wyd. zm. Gdańsk 2007.
- Chwin S., *Miasto*, „Kresy” 1998, nr 2.
- Chwin S., *Panna Ferbelin*, Gdańsk 2011.
- Chwin S., *Ratusz i katedra*, [w:] *Po(st)mosty. Polacy i Niemcy w nowej Europie*, red. G. Matuszek, Kraków 2006.
- Chwin S., *Wyobraźnia i duch miejsca*, „Tytuł” 1997, nr 3/4.
- Chwin S., *Złoty pelikan*, Warszawa 2004.
- Domagała-Jakuć S., *Hotel Jahwe*, Łódź 2013.
- Filipowicz K., *Decydujcie się, moi kochani, czyli o miłości rodzinnej; Gutmann, albo ostatnia przed wakacjami lekcja języka niemieckiego; Kot w mokrej trawie*, [w:] tenże, *Kot w mokrej trawie*, Kraków 1977.
- Filipowicz K., *Formikarium; Stałość uczuć*, [w:] tenże, *Między snem a snem*, Kraków 1980.
- Filipowicz K., *Odkrycie nowego lądu*, „Zaranie Śląskie” 1967, z. 2.

- Filipowicz K., *Opowiadania cieszyńskie*, Cieszyn 2000.
- Gamska-Łempicka J., *Moje miasto*, [w:] *Z dziejów kultury i literatury Ziemi Przemyskiej. Zbiór szkiców, opracowań i utworów literackich*, red. S. Kostrzewska-Kratochwilowa, Przemyśl 1969.
- Głowacki J., *Dzień słodkiej śmierci*, Warszawa 1969.
- Głowacki J., *Kopciuch*, „Dialog” 1979, nr 8.
- Głowacki J., *Opowiadania wybrane*, Warszawa 1978.
- Głowacki J., *Paradis*, Warszawa 1973.
- Głowacki J., *Polowanie na muchy i inne opowiadania*, Warszawa 1974.
- Głowacki J., *Przyszłem*, Warszawa 2013.
- Głowacki J., *Psychodrama*, [scenariusz filmowy], (Współaut.:) M. Piwowski, 1969.
- Głowacki J., *Ścieki, skrzeki, karaluchy: utwory prawie wszystkie*, Warszawa 1996.
- Głowacki J., *W nocy gorzej widać*, Warszawa 1972.
- Głowacki J., *Wirówka nonsensu*, Warszawa 1968.
- Głowacki J., *Z głowy*, Warszawa 2004.
- Iwasiów I., *Bambino*, Warszawa 2008.
- Iwasiów I., *Ku słońcu*, Warszawa 2010.
- Konwicki T., *Czytadło*, Warszawa 1992.
- Konwicki T., *Kompleks polski*, Warszawa 1989.
- Konwicki T., *Mała apokalipsa*, Warszawa 2004.
- Konwicki T., *Rzeka podziemna, podziemne ptaki*, Warszawa 2010.
- Konwicki T., *Wniebowstąpienie*, Warszawa 2010.
- Kosiakiewicz W., *Bawelna*, Petersburg 1895.
- Makowiecki A., *Piotrkowska 147*, Łódź 2004.
- Melcer W., *Czarny ląd – Warszawa*, Warszawa 1936.
- Miłosz C., *Pokój*, [w:] *tenże Wiersze*, t. 3, Kraków 2002.
- Miłosz. Gdańsk i okolice. Relacje – Dokumenty – Głosy*, red. S. Chwin i K. Chwin, Gdańsk 2012.
- Miłosz. Interpretacje i świadectwa*, red. S. Chwin i K. Chwin, Gdańsk 2012.
- Owczarek P., *Miasto do zjedzenia*, Mikołów 2013.
- Piątek T., *Miasto Ł.*, Warszawa 2012.
- Rejmer M., *Toksymia*, Warszawa 2011.
- Reymont W. S., *Ziemia obiecana*, Wrocław 1996.
- Różycki T., *Bestiarium*, Kraków 2012.
- Różycki T., *Dwanaście stacji*, Kraków 2004.
- Różycki T., *Kolonie*, Kraków 2006.

Książka zbiorowa *Ścieżkami pisarzy* stanowi interesujący przykład rozwijających się dzisiaj badań z zakresu geopoetyki, a ściślej geo-bio-poetyki, bowiem zamieszczone w niej studia dotyczą związków pisarzy z miastami. Wśród zamieszczonych szkiców wyróżnić można takie, w których autorzy rekonstruują „miejskie” doświadczenia pisarzy, oraz inne, podejmujące temat literackiego performowania wizerunku miasta, jako przestrzeni realnej, uchwytej intersubiektywnie, ale też symbolicznej, odbijającej subiektywne nastawienie poszczególnych autorów. [...] Jednym z fascynujących motywów nowoczesności jest swoista heterotopia naszych miast – w ujęciu różnych artystów te same miasta okazują się niepodobne do siebie, jakby autokreacja pisarza stanowiła równoległy proces konstituowania na nowo miasta od dawna istniejącego i – pozornie! – świetnie znanego. Szkice zawarte w książce *Ścieżkami pisarzy* są również dobrą ilustracją tego zjawiska.

dr hab. Jarosław Fazan

